

Sygnatura akt IV Ka 650/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 października 2014 roku.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący :	SSO Ewa Rusin (spr.)
Sędziowie :	SSO Adam Pietrzak SSO Sylwana Wirth
Protokolant :	Agnieszka Kaczmarek

przy udziale Andrzeja Mazurkiewicza Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu dnia 21 października 2014 roku

sprawy **A. Z.**

s. C. i S. z domu W., ur. (...) w Ś.

oskarżonego z art. 207 § 1 k.k., art. 157 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Świdnicy

z dnia 23 maja 2014 roku, sygnatura akt VI K 250/11

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. Z. 420 złotych tytułem kosztów udziału pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe związane z postępowaniem odwoławczym, w tym wymierza 180 złotych opłaty za to postępowanie.

Sygn. akt IV Ka 650 /14

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w Świdnicy oskarżył A. Z. o to, że:

1. w okresie od stycznia 2000r. do dnia 13 listopada 2006r. w J. w woj (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną M. Z. oraz dziećmi A. P. i W. Z. w ten sposób, że wielokrotnie wszczywał awantury domowe, w trakcie których wyzywał wymienione słowami wulgarnymi, powszechnie uznanymi za obelżywe, krzyczał na nie, popychał je, szarpał, ciągnął za włosy oraz uderzał rękoma po twarzy i głowie,

tj. o czyn z art. 207 § 1 kk

2. w dniu 03 lipca 2009r. w Ś. w woj. (...) uderzając pięścią w lewe przedramię M. Z., spowodował u niej obrażenia ciała w postaci obrzęku i podbiegnięcia krwawego lewego przedramienia skutkujące naruszeniem czynności narządów jej ciała na okres czasu poniżej dni siedmiu,

tj. o czyn z art. 157 § 2 kk

Sąd Rejonowy w Świdnicy wyrokiem z dnia 23 maja 2014 roku, sygn. akt VI K 250 /11:

I. Oskarżonego A. Z. uznał za winnego popełnienia tego, że w okresie od stycznia 2000 roku do 13 listopada 2006 roku, z wyłączeniem okresu od 28 września 2005 roku do stycznia 2006 roku, w J. w woj. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną M. Z., córką W. Z. oraz A. P. w ten sposób, że wielokrotnie wszczywał awantury domowe, w trakcie których wyzywał ich słowami wulgarnymi, powszechnie uznanymi za obelżywe, krzyczał na nie, upokarzał, popychał, szarpał, ciągnął za włosy oraz uderzał rękoma po głowie tj. popełnienia występku z art. 207 § 1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierzył karę 7(siedmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

II. Oskarżonego A. Z. uznał za winnego tego, że w dniu 03 lipca 2009 roku w Ś. w woj. (...) poprzez uderzenie M. Z. w lewe przedramię spowodował u niej naruszenia narządów ciała w postaci obrzęku, dużej tkliwości palpacyjnej i licznych podbiegnięć krwawych trwających nie dłużej niż 7 dni tj. popełnienia występku z art. 157 § 2 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierzył karę miesiąca pozbawienia wolności,

III. Na podstawie art. 85 kk i art. 86§1 kk połączył orzeczone wobec oskarżonego w punktach I i II wyroku kary pozbawienia wolności i wymierzył karę łączną 7(siedmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

IV. Na podstawie art. 69§1 i 2 kk i art. 70§1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby lat 2 (dwóch),

V. Na podstawie art. 627 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. Z. kwotę 2856 zł tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika,

VI. Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokat M. H. kwotę 1008 zł tytułem kosztów wynagrodzenia za pełnienie funkcji kuratora małoletniej W. Z. ustanowionego z urzędu,

VII. Na podstawie art. 627 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości, tj. kwotę 2876,59 złotych, ustalając wysokość wydatków poniesionych dotychczas przez Skarb Państwa na kwotę 2696,59 złotych oraz opłaty na kwotę 180 złotych.

Z wyrokiem tym nie pogodził się oskarżony, wnosząc apelację za pośrednictwem obrońcy z wyboru.

Apelujący na podstawie art. 444, 438 pkt1, 2 u 3 kpk zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

I. błędne ustalenia co do sytuacji rodzinnej oraz wzajemnego zachowywania się stron w okresie objętym zarzutami i przyjęcie, że zachowanie oskarżonego wypełniało zachowania przestępcze znęcania się nad rodziną określone w art. 207§1 kk, a nie stanowiło jedynie źle funkcjonującego związku małżeńskiego, w tym kłótni nieporozumień i zachowań doprowadzających w efekcie do rozwodu, co wynika z:

1. błędnego przyjęcia, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim i jego zachowanie było nastawione na popełnianie przestępstw oraz działał wyłącznie umyślnie, a nie (jak wskazuje sąd), że „w ogóle nie miał na uwadze, że jego zachowanie może prowadzić do odczuwania przez pokrzywdzone bólu i cierpienia, podczas gdy opinia psychologiczna M. G. wskazywała na skłonności oskarżonego do samooszukiwania w tak znacznym stopniu, że oskarżony nie jest świadomy wielu swoich impulsów i postaw, ma problemy z empatycznym wczuwaniem się w świat uczuć i postaw innych osób (str. 5 uzasadnienia), co wręcz wskazywałoby na brak możliwości działania umyślnego,

2. braku wskazania daczego działania oskarżonego, który a nie (jak wskazuje sąd) „swoja postawą podporządkował sobie zachowanie pokrzywdzonej” miałyby charakter przestępstwa z art. 207§1 kk,
3. pominięcia długotrwałości wspólnego pożycia, satysfakcjonujących obie strony wyjazdów wakacyjnych, wspólnej pracy w handlu i pozycji w tej pracy pokrzywdzonej, nie zgłaszania przez prawie 10 lat znęcania się męża nad pokrzywdzoną i jej dziećmi,
4. błędnej oceny i pominięcia okoliczności, iż bezpośrednio przed zgłoszeniem o popełnieniu przestępstwa były konkubent pokrzywdzonej został skazany za groźby karalne w stosunku do oskarżonego, co wskazuje na możliwość swoistej zemsty pokrzywdzonej na byłym mężu,
5. braku uzyskania jakichkolwiek obdukcji lekarskich w okresie objętym zarzutem oraz nadal do prawomocnego orzeczenia rozwodu, pomimo posiadania wsparcia rodziny pochodzenia i psychologa,
6. nie uwzględnienia w dostatecznym stopniu okoliczności, iż rozwód był orzeczony z winy obu stron, a zdrada małżeńska, jakiej dopuściła się pokrzywdzona była świadomym zadawaniem mężowi bólu i cierpień moralnych,
7. ustalenia, iż oskarżony „jednego dnia 2000 roku” pobił pokrzywdzoną w sklepie uderzając trzykrotnie w czoło oraz z całej siły w twarz tak, że odniosła ona obrażenia i guz na czole i opuściła sklep, co potwierdzali świadkowie: J. B., R. O. i A. W., podczas gdy tego samego dnia przybył do mieszkania stron na wezwanie ojciec pokrzywdzonej T. B. i jej szwagier M. W., którzy jednoznacznie i konsekwentnie wskazywali, iż u pokrzywdzonej nie widać było żadnych śladów na ciele,
8. ustalenia, iż jeszcze przed przyjazdem M. W. i T. B. do mieszkania stron „jednego dnia 2000 roku” miało dojść do pobicia pokrzywdzonej w domu, a zajście z zewnątrz miała obserwować córka A., a wniosek obrony o dokonanie wizji lokalnej celem sprawdzenia możliwości zauważenia zajścia z zewnątrz sąd oddalił, co uniemożliwia weryfikację zeznań córki A. P.. Takie postępowanie sądu pozbawia oskarżonego możliwości obrony, a sąd do dokonania prawidłowej oceny zeznań świadka A. P., która w świetle opinii psychologicznej jest i była negatywnie nastawiona do oskarżonego i przedstawiała fakty nieobiektywnie. Nadto nie wyprowadza sąd z tych okoliczności właściwych wniosków co do wiarygodności samej pokrzywdzonej.

II. Naruszenie prawa procesowego, a to art. 170§1 i 2 kpk, art. 7 kpk polegające na pominięciu oceny części świadków oraz przedłożonej dokumentacji czy też oddaleniu wniosków dowodowych poprzez:

1. pominięcie dowodu z zeznań świadków M. K. oraz E. K., którzy przeprowadzali badania specjalistyczne (psycholog i pedagog) dotyczące istnienia przemocy wobec małoletniej W. i nie stwierdzili oznak stosowanej przez oskarżonego przemocy, co pozwoliłoby na prawidłową ocenę zeznań pokrzywdzonej i ustalenie stanu faktycznego,
2. pominięcie w ocenie dowodów dotyczących wiarygodności dokumentacji prowadzonej terapii i w konsekwencji zeznań świadka M. S., wskazujące na wątpliwości co do stosowanej terapii, czego konsekwencją była błędna ocena pacjentki jako ofiary przemocy przy pominięciu, że jak sama twierdzi nigdy ich nie weryfikowała. Dokumentacja zaś wskazuje na całkowitą sprzeczność jej zapisów ze stanem rzeczywistym, co podważa wiarygodność całej dokumentacji osoby prowadzącej oraz pokrzywdzonej, która na te dokumentację powołuje się. Z dokumentacji bowiem wynika, że była prowadzona terapia w dniach w których pokrzywdzona nie mogła w niej uczestniczyć, gdyż wówczas przebywała poza Ś., na co wskazują przedłożone przez oskarżonego faktury, a ponadto znajduje się opis relacji zdarzenia, które miało miejsce rok później. Wpis z dnia 01.08.2008 roku stoi w rażącej sprzeczności z rzeczywistością, gdyż zdarzenie w sklepie jak i rozwód miały miejsce w 2009 roku, co zresztą sama potwierdza w zeznaniach z 2010 roku, a nie jak świadek wpisała w dokumentacji w 2008 roku,
3. dowodów ze zdjęć oraz z analizy kont internetowych zakładanych przez pokrzywdzoną na portalach erotycznych i jej aktywności na tych portalach, co czyni niewiarygodnymi jej zeznania odnośnie zmuszania jej przez męża do

swobodnych zachowań w sferze seksualnej oraz satysfakcji ze wspólnych wyjazdów wakacyjnych i pobytu na plaży nudystów,

4. oddalenie wniosku obrony dopuszczenia dowodu z wizji lokalnej w miejscu czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku tj. w sklepie, co zubożyło wiedzę Sądu dotyczącą zagrożenia jakiemu podlegał oskarżony wypychany przez pokrzywdzoną na schodki i ulicę, co w konsekwencji dawało mu prawo do zastosowania obrony koniecznej w najłagodniejszej formie chwycenia za ręce lub ich zbitcia. Nadto w aktach tych znajdują się zeznania pokrzywdzonej dotyczące czynu II w niniejszej sprawie, w których przyznaje, że to ona podeszła do oskarżonego z rękoczynem, a nie on do niej, co podważa ustalenia sądu co do przebiegu zajścia a wręcz umacnia obronę oskarżonego,

5. oddalenie wniosku obrony o dokonanie wizji lokalnej w miejscu zamieszkania stron, celem sprawdzenia możliwości zauważenia z zewnątrz zajścia z jednego dnia 2002 roku,

6. błędne znaczenie i ocena opinii psychologicznych sporządzonych przez biegłego M. G. na okoliczność portretu psychologicznego oskarżonego i pokrzywdzonej poprzez uznanie tego dowodu jako okoliczności weryfikujących zeznania stron, podczas gdy przedmiotowe badanie jest pomocne przy rozważaniu winy sprawcy ewentualnie przy typowaniu sprawców na podstawie stwierdzonych zachowań, a nie do ustalania zachowań znanego sprawcy.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uniewinnienie oskarżonego od zarzutu popełnienia zarzucanych mu czynów ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Wbrew jej twierdzeniom Sąd I instancji poczynił ustalenia faktyczne z poszanowaniem wszystkich norm postępowania karnego zawartych w art. 410 kpk i art. 7 kpk, tj. kształtując swoje przekonanie na podstawie całokształtu przeprowadzonych dowodów, ocenionych bardzo wnikliwie, przy uwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Bardzo obszernie uzasadnienie pisemne zaskarżonego wyroku spełnia wszystkie wymagania określone w przepisie art. 424 kpk, potwierdza, iż ustalenia faktyczne odpowiadają kompleksowej ocenie dowodów, przez co podlega pełnej aprobacie sądu odwoławczego.

Zawarte w apelacji zarzuty błędnych ustaleń faktycznych są całkowicie chybione. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz powinien zmierzać do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd meriti, oceniając zebrany materiał dowodowy. Apelujący nie przedstawił przekonujących argumentów, potwierdzających słuszność zarzutów wadliwości ustaleń faktycznych.

Wersja ferowana w wyjaśnieniach oskarżonego jest całkowicie osamotnioną dowodowo, czego apelujący nie chce zaaprobować. W odniesieniu do przypisanego oskarżonemu występku fizycznego i psychicznego znęcania nad żoną M., córką W. i ówczesną pasierbicą A. P. Sąd oparł ustalenia głównie na konsekwentnych i zgodnych ze sobą, wzajemnie się dopełniających zeznaniach pokrzywdzonych M. P. Z. i A. P., wskazał bardzo dokładnie, z jakich powodów i w jakim zakresie zasługują one na wiarygodność, przy ocenie tych dowodów sięgając pomocniczo po opinie biegłych zakresu psychologii. Wywiedzione wnioski ocenne są tu prawidłowe.

Oprócz wskazanych relacji bezpośrednich (bo do aktów znęcania dochodziło przecież w czterech ścianach mieszkania stron, bez udziału osób postronnych) Sąd bazował na zeznaniach świadków pośrednich, osób bliskich pokrzywdzonym np. J. B., M. W., R. O., którym już od 2002r. M. P. – Z. skarżyła się na agresję oskarżonego, wyzwiska i stosowanie przemocy fizycznej. Po jednym z incydentów (pobiciu w sklepie przez oskarżonego w 2002r.) matka, świadek J. B., udzielała jej pomocy w opuszczeniu sklepu, zaś kolejnego dnia, po przepychankach w mieszkaniu stron, z domu zabrał pokrzywdzoną ojciec T. B. i szwagier M. W., którym także skarżyła się na znęcanie przez oskarżonego.

Nie sposób zakwestionować i apelujący tego nie czyni, sądowej oceny zeznań świadka D. P., sąsiadki stron, która słyszała głośne kłótnie w mieszkaniu Z., widywała pokrzywdzoną M. Z. zapłakaną i wreszcie po jakimś czasie pokrzywdzona opowiedziała świadkowi o znęcaniu nad nią i starsza córka, że młodsza W. boi się oskarżonego, o korzystaniu z pomocy psychologa czy psychiatry.

Poza nieracjonalnym sprzeciwem oskarżonego nie występują w sprawie żadne uzasadnione powody dla zdyskredytowania zeznań kolejnych pośrednich świadków w osobach terapeutek D. W. , a głównie M. S. , z których pomocy psychologicznej pokrzywdzona M. P. – Z. korzystała już od 2004r. w związku z przemocą domową, myślami samobójczymi, niemożnością poradzenia sobie z sytuacją domową i zespołem stresu pourazowego. To osoby obce dla pokrzywdzonej M. Z. oraz A. P., zatem w żaden sposób nie zainteresowane wynikiem niniejszej sprawy. Dowodom tym Sąd rejonowy poświęcił wiele uwagi, po czym przedstawił obszernie i prawidłowe wnioski końcowe, w świetle których twierdzenia oskarżonego np. o niemożliwości korzystania pokrzywdzonej z pomocy psychologicznej stały się chybioną polemiką z dowodami i ustaleniami wyroku (k. 582- 582 akt).

Nie sposób odmówić także waloru wiarygodności zeznaniom innego pośredniego świadka P. P., biologicznego ojca A. P., któremu pokrzywdzona skarżyła się na złe traktowanie przez oskarżonego, wyzywanie i rękoczyni.

Wszczynanie awantur, wyzywanie pokrzywdzonych słowami wulgarnymi, upokarzanie oraz opisywane przez pokrzywdzone akty przemocy fizycznej nie są fikcją wymyśloną na użytek procesu. Wszak małżonkowie Z. nie tylko się rozstali w 2006r. ale i w lutym 2009r. rozwiedli, od dawna żyją w nowych związkach, zatem z jakiego innego powodu pokrzywdzone miałyby po wielu latach od zakończenia związku z oskarżonym obciążać go wielokrotnymi i konsekwentnymi zeznaniami, niż ten, że zostały przezeń skrzywdzone. Oczywistym wydaje się także wniosek, iż gdyby oskarżony w dniu 3 lipca 2009r. nie wywołał awantury w sklepie pokrzywdzonej i nie spowodował u niej obrażeń ciała (czyn II), to nie doszłoby do gróźb konkubenta pokrzywdzonej wobec oskarżonego a następnie złożenia w dniu 8 lipca 2009r. doniesienia o występku znęcania się oskarżonego nad rodziną. Nie można tu mówić o „zemście”, jak to bezkrytycznie podnosi apelujący, ale o skorzystaniu przez M. P.- Z. z przysługujących uprawnień pokrzywdzonego w postępowaniu karnym.

Skoro dochodziło do zdarzeń ustalonych w wyroku, to oczywiście błędny jest wniosek apelującego, że nie stanowiły one przypisanego oskarżonemu występkowi znęcania nad rodziną a tylko przejaw źle funkcjonującego związku małżeńskiego (zarzut I apelacji). Skoro pokrzywdzona już od 2002r. otwarcie skarżyła się swoim rodzicom i siostram na znęcanie przez oskarżonego, a pokrzywdzona A. P. także swojemu biologicznemu ojcu, apelujący nie kwestionuje też faktu, że po pobiciu pokrzywdzonej M. P. – Z. w 2002r. oskarżony wyprowadził się z domu na 2 tygodnie do swej matki, to twierdzenia apelacji o długotrwałości wspólnego pożycia, rzekomych satysfakcjonujących obie strony wyjazdach wakacyjnych, wspólnej pracy, pozycji w niej pokrzywdzonej, niezgłaszania przez pokrzywdzoną wcześniej doniesienia o przestępstwie czy braku obdukcji lekarskich to zarzuty nieskuteczne i oparte na bezkrytycznej wersji oskarżonego. Pokrzywdzona przekonująco wskazywała na uczucie miłości do oskarżonego, przebaczała mu pobicia i inne akty agresji , godziła się na wymuszany przez oskarżonego sex grupowy, była też uzależniona od oskarżonego ekonomicznie i miała na utrzymaniu dwoje dzieci, wreszcie zaczęła korzystać z pomocy psychologicznej, zatem długo dążyła do utrzymania rodziny i miała motywację by nie zgłaszać się do organów ścigania, która to postawa – jak wskazują praktyka sądowa i doświadczenie życiowe - nie jest zjawiskiem odosobnionym , występuje w wielu związkach. Nie można z tego powodu dyskredytować zeznań pokrzywdzonych jako kłamliwych.

Żadnego istotnego znaczenia dla ustaleń faktycznych nie ma ustalony w postępowaniu rozwodowym fakt zdrady małżeńskiej pokrzywdzonej we wrześniu 2005r. i orzeczenie w związku z tym rozwodu z winy obu stron. Niezależnie od tego, że pokrzywdzona zaprzeczyła zdradzie, zauważyć wypada, że w tej dacie sytuacja pomiędzy małżonkami była zła, więc twierdzenia o zadaniu oskarżonemu bólu i cierpień moralnych nie polegają na prawdzie.

Błędnie apelujący (zarzut I - 7) analizuje okoliczności pobicia pokrzywdzonej w 2002r. Z zebranego materiału dowodowego i ustaleń Sądu wynika, że oskarżony na zapleczu sklepu uderzył ją pięścią 3 - krotnie w czoło, pojawił się guz, a następnie po kolejnym silnym uderzeniu ręką w twarz pokrzywdzona upadła na podłogę. Wtedy pokrzywdzona

oświadczyła oskarżonemu, że to koniec ich związku, zadzwoniła po swoją matkę i z jej pomocą opuściła sklep. Tego samego dnia, już w domu, pokrzywdzona zażądała od oskarżonego by się wyprowadził. Tak też się stało, ale następnego dnia wieczorem (a nie, jak to utrzymuje apelujący, tego samego dnia) oskarżony przyjechał do domu, obarczył pokrzywdzoną winą za zajście w sklepie, popychał ją aż przewróciła się na podłogę, co widziała córka A. i telefonicznie zawiadomiła J. B.. Przybyli wtenczas do mieszkania ojciec pokrzywdzonej T. B. i szwagier M. W., w których obecności pokrzywdzona wykrzykiwała o biciu i znęcaniu. Jakkolwiek ci dwaj świadkowie nie wspominają o śladach pobicia na ciele pokrzywdzonej, ale i pokrzywdzona nie podawała, by podczas kłótni tego wieczoru ślady takie powstały.

Podnosi apelacja kwestię wizji lokalnej w mieszkaniu stron, który to dowód miałyby przyczynić się do weryfikacji zeznań A. P., wtenczas liczącej sobie 9 lat. O braku potrzeby prowadzenia tego dowodu i nieprzydatności dla postępowania wypowiedział się już Sąd Odwoławczy w poprzednim wyroku z dnia 25 marca 2011r. sygn. akt IV Ka 56/11, podkreślając jego „niedorzeczność” ze względu na upływ czasu od zdarzenia (dla wykazywania warunków jego zaistnienia) jak i samego przedmiotu dowodzenia k. 409 akt. Dodać tylko można, że gdyby małoletnia A. P. nie była świadkiem uderzenia matki, to nie wzywałaby na pomoc telefonicznie swej babci J. B., przeciwny wniosek byłby pozbawiony racjonalności.

Kolejny zarzut (II- 1) obraży prawa procesowego przez pominięcie dowodu z oceny zeznań świadków M. K. i E. K. pozostaje równie chybionym. Ci świadkowie zetknęli się w szkole z wtenczas 7 - mio letnią W. Z. na przestrzeni 2008r., zatem poza okresem objętym aktem oskarżenia. Ich relacje więc pozostają bez żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Ponadto podkreślić należy, że Sąd Rejonowy w ogóle nie brał pod uwagę zeznań tej pokrzywdzonej, co szeroko uzasadnił, m.in. tym, że pokrzywdzona z powodu wieku (gdy oskarżony wyprowadził się z domu miała 5 lat), pozostaje w koalicji z matką, wyolbrzymiała naganne zachowania oskarżonego zasłyszane od matki oraz siostry i mimo że jest zdolna do prawidłowego postrzegania i odtwarzania postrzeżeń, to do jej zeznań należy podejść krytycznie, bo nie można przyjąć, że świadek miała możliwości wiernego relacjonowania opisów zdarzeń (k. 585 akt).

Żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia nie ma wpis w dokumentacji świadka M. S. dotyczący pobicia pokrzywdzonej z dnia 1.08.2008r., skoro niekwestionowanie zdarzenie pobicia (czyn II) miało miejsce w dniu 3 lipca 2009r.

Kolejny zarzut obraży prawa procesowego (II- 4) przez zaniechanie oceny aktywności pokrzywdzonej na kontaktach internetowych także pozostaje chybionym, skoro owa aktywność pokrzywdzonej miała miejsce już po faktycznym zakończeniu związku z oskarżonym i miała inny charakter, niż sex grupowy. Korzystanie z plaży dla nudystów nie oznacza automatycznie akceptacji dla seksu grupowego, wymuszanego na pokrzywdzonej przez oskarżonego we wcześniejszym okresie lat 1999- 2000. O tym, że oskarżony wymuszał owe zachowania, dobitnie świadczą nie tylko zeznania pokrzywdzonej, ale także świadka Z. K., w domu którego owe spotkania się odbywały, a którego to dowodu i sądowej oceny apelujący nie podważa.

Myli się także apelujący, podnosząc zarzut bezkrytycznej sądowej oceny przydatności procesowej przeprowadzonych w sprawie opinii sądowo - psychologicznych dotyczących tak pokrzywdzonej M. P. – Z. jak i samego oskarżonego. Ów zarzut wynika najwyraźniej z wyjątkowo niekorzystnych dla oskarżonego wniosków końcowych opinii, zaaprobowanych przez Sąd (k. 574- 575 akt). Trafności tych ocen nie sposób zanegować, skoro nie występują dowody przeciwne, zaś apelujący nie wykazał wad opinii, tj. by wnioski były niejasne, wewnętrznie sprzeczne czy niepełne.

Błędnie apelujący upatruje w tezach opinii psychologicznej M. G. dotyczącej oskarżonego potwierdzenia swej tezy, że oskarżony nie działał umyślnie i nie miał zamiaru popełnienia przypisanych mu przestępstw. Wszak oskarżony jest osobą w pełni poczytalną, nie cierpi na zaburzenia czynności psychicznych, w pełni rozumie swoje postępowanie i może nim kierować. Jednocześnie jednak cechy jego osobowości, m.in. nietolerancyjność, osobowość narcystyczna, brak samokrytycyzmu, despotyzm, skłonność do dominacji, narzucanie swojego zdania, postawa wielkościowa, skupienie na zaspokajaniu własnych potrzeb, interesuje go władza i supremacja, cechuje chłód uczuciowy, powodują, że choć oskarżony umie odczytywać emocje, to jest niezdolny do nawiązywania głębokich empatycznych więzi emocjonalnych. Stąd też biorą się skłonności do samooszukiwania, ale w zakresie własnych potrzeb.

Nieskutecznie apelujący dąży do podważenia ustaleń faktycznych wyroku w zakresie drugiego z przypisanych mu występków z art. 157 § 2 kk, w tej mierze podniósł tylko jeden zarzut obrazy prawa procesowego przez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z wizji lokalnej w miejscu czynu (zarzut II – 4 apelacji), skutkiem czego błędnie nie uznano prawa oskarżonego do obrony koniecznej. Jednocześnie jednak zaaprobował apelujący ustalenia wyroku (k. 572 akt), że krytycznego dnia to oskarżony przyszedł do sklepu pokrzywdzonej z pretensjami o legitymację córki i niezrealizowaną fakturę, krzyczał zatem okazywał agresję słowną, na co pokrzywdzona mówiła, aby oskarżony przestał krzyżeć i wyszedł za sklepu, gdy strony stały przed drzwiami wyjściowymi pokrzywdzona stała za oskarżonym i cyt.” dotknęła dłonią o plecy oskarżonego, mówiąc aby wyszedł ze sklepu. Wówczas on odwrócił się i uderzył pokrzywdzoną pięścią w lewe przedramię”. Z tych ustaleń absolutnie nie wynika, by oskarżony był wypychany na ulicę i znajdował się w stanie jakiegokolwiek zagrożenia, bo przecież stał twarzą do wyjścia ze sklepu a dotknięcie go dłonią w plecy przez pokrzywdzoną nie jest przecież żadnym atakiem czy zamachem. Zatem uderzenie pokrzywdzonej przez oskarżonego nie było obroną przed bezpośrednim bezprawnym zamachem na jakiegokolwiek jego dobro chronione prawem (warunki stosowania kontratywu obrony koniecznej z art. 25 § 1 kk), lecz wyrazem niezadowolenia, że musi opuścić sklep i w związku z tym chęcią odegrania się i sprawienia pokrzywdzonej dolegliwości fizycznej. Słusznie więc Sąd Rejonowy zaniechał prowadzenia wizji lokalnej w przedmiotowym sklepie, bo ten dowód byłby nieprzydatny dla ustaleń faktycznych a jego prowadzenie niepotrzebnie przedłużyłoby postępowanie.

W podsumowaniu niniejszego uzasadnienia zdecydowanie przyjąć należy wniosek o trafności ustalenia kwestii sprawstwa i zawinienia oskarżonego, przyjętej kwalifikacji prawnej czynów z art. 207 § 1 kk i z art. 157 § 2 kk, oceny stopnia społecznej szkodliwości tych czynów oraz stopnia zawinienia oskarżonego. Bardzo szeroka, spełniająca wszystkie wymogi art. 53 kk pozostaje również argumentacja w zakresie wysokości orzeczonych kar jednostkowych oraz łącznej w wyjątkowo niskim wymiarze, wręcz symbolicznym i w dodatku obwarowanych dobrodziejstwem probacji na najkrótszy możliwy okres próby lat 2-eh. Brak jest więc podstawy dla czynienia jakiegokolwiek korekty wyroku na korzyść oskarżonego.

Z przytoczonych względów apelacja jest całkowicie bezzasadna, co skutkuje utrzymaniem zaskarżonego wyroku w mocy.

O kosztach sądowych postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art.636 § 1 kpk i art. 627 kpk oraz na podstawie art.8 w zw. z art.2 ust.1 pkt.3 ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23 czerwca 1973r./tj. DZ. U. Nr 49, poz. 223 z późn. zm./, obciążając nimi oskarżonego wobec przegrania apelacji.